Należytość pocztowa opłacona ryczałtowo gotówką.

Nr. 18. Nowy Targ, dnia 29. kwietnia 1923 r. Rok XI.

GAZETA PODHALAŃSKA

Nakładem Podhalańskiej Spółki Wydawniczej w Nowym Targu. — „Gazeta Podhalańska" wychodzi na każdą niedzielę.

Adres redakcji: Nowy Targ, GIMNAZJUM, administracji: RYNEK 4. I p. — Rękopisów nie zwraca się, listów nieopłaconych nie przyjmuje się. Do listów wymagających odpowiedzi należy dołączyć markę na odpowiedź.

Cena pojedyn. numeru 300 Mk.

Prenumerata kosztuje kwartalnie w Polsce 3000 Mp. — W Ameryce rocznie 2 dolary. — Ogłoszenia według umowy z Administracją. Reklamacje (nie zaklejone) są wolne od opłaty pocztowej.

Na dzień 3. maja

Pierwszy Sejm ustawodawczy wskrzeszonej Rzeczypospolitej polskiej postanowił, że świętem narodowem będzie dzień 3. maja, w którym w r. 1791. Wielki Sejm dawnej Rzeczypospolitej szlacheckiej uchwalił pamiętną Konstytucję. Konstytucja ta została drogocenną pamiątką na długą noc niewoli nie dlatego, żeby jej postanowienia zadowalały potomków, ale dlatego, że była widomym znakiem odrodzenia się i ducha narodu.

Dziś niewiele zostało z postanowień Konstytucji w życiu i nie postanowienia jej dziś trwają, lecz żyje ten wielki duch, który był natchnieniem jej twórców. Konstytucja 3. maja dopuszczała mieszczan do rządów na równi ze szlachtą, brała pod opiekę prawa chłopa, otwierała mu drogę do wolności przez oczynszowanie, zaprowadzała w Polsce rząd konstytucyjny z królem na czele — wielkie to były zdobycze w owych czasach, tem większe, że naokoło całej Polski ówczesnej we wszystkich sąsiednich krajach panoszyły się rządy samowładne, gnębiła wszystkich niewola, że nawet w krajach, gdzie jaśniał podobny świt wolności jak w Polsce, to j. we Francji i w Anglji, doszła doń ludność przez krwawe rewolucje. U nas zaś wszechwładna szlachta zrzekała się dobrowolnie części swych przywilejów, a częścią dzieliła się z mieszczanami dla dobra Ojczyzny. Lecz dziś te zdobycze, tak w owym czasie niesłychane, są już mniej odczuwane i rozumiane skoro, od kilkudziesięciu lat w całej niemal Europie zdobyła sobie ludzkość równość wobec prawa i prawo decydowania o swym losie przez wybór swoich przedstawicieli do Sejmów.

Czyż więc w tej Konstytucji niema już niczego, czegobyśmy nie przeżyli, nie pozostawili za sobą? Właśnie są rzeczy podziśdzień będące dla nas wzorem, z których czerpiemy moc i otuchę. Przedewszystkiem jest w niej duch dobrowolnej ofiary dla dobra całości, poświęcenie osobistych, czy klasowych korzyści, aby służyć Ojczyźnie. Jest w niej dalej wola narodu do stworzenia z państwa silnej, nierozerwalnej całości i wyrzeczenia się odrębności zaściankowych. Przedtem Rzeczpospolita rozpadała się na dwa właściwie państwa i tyle odrębnych jednostek, ile było województw. Od pamiętnej Konstytucji 3. maja istnieć miała tylko jedna, nierozdzielna Rzeczpospolita i to jest przykazanie, któreśmy po niej wzięli w dziedzictwie i dziś powoli urzeczywistniamy. Wreszcie trzecia nieprzedawniona wartość Konstytucji — to ocenienie należyte oświaty. Konstytucja dojrzała przez to, że warstwa szlachecka przez dobre szkoły dźwignęła się z ciemnoty epoki saskiej i te dobre szkoły Sejm wielki zapewniał całemu narodowi. Gdy i Konstytucja i państwo nasze runęło pod przemocą zaborów, to właśnie najcenniejszą cząstkę naszego spadku, hasło: „Przez oświatę do wolności!" zabraliśmy na bezdroża niewoli i to hasło nie pozwoliło nam zaginąć na manowcach.

W setną rocznicę Konstytucji w r. 1891. naród

chcąc uczcić pamięć wielkiego dzieła, stworzył Towarzystwo Szkoły Ludowej, aby ono niosło oświatę wszędzie, gdzie tylko rozbrzmiewa mowa polska.

To był czyn! I dzisiaj w wolnej Ojczyźnie nie tylko słowami i obchodami czcić winniśmy wiekopomną rocznicę, czcić ją trzeba czynem. Takim czynem, którego dziś trzeba każdej wsi, jest oświata, a źródłem jej są dobre książki. Chcielibyśmy szczerze i gorąco, aby Podhale całej Polsce przodowało oświatą, aby nie było na niem wsi, którąby nie posiadała własnej bibljoteki. Zdobyć ją mimo dzisiejszej drożyzny książek nie jest trudno, tylko trzeba chcieć; gdy tylko w święto narodowe to hasło: „**W każdej wsi podhalańskiej musimy mieć własną bibljotekę!**" zabrzmi na całem Podhalu i znajdą się ludzie dobrej woli, którzy je zechcą w czyn przemienić, to przyszłą rocznicę z dumą powitamy, wskazując na powstałe w każdej wsi bibljoteki.

TRZECI MAJ.

Ponad polskich ziem rozłogiem od Karpat do Morza
Zajaśniała wśród chmur groźnych promienista zorza,
Zajaśniała zorza złota jakąś cudną mocą,
By zabłysnąć braci polskiej przed niewoli nocą.

Radź narodzie o swym losie, zanim noc nadejdzie,
Byś się zbudził, gdy po nocy nowe słońce wzejdzie,
Byś mógł wyrzec światu słowa po tej nocy ciemnej:
„Upaść może naród wielki, lecz zginąć... nikczemny!"

Radź narodzie o swym losie, póki zorza świeci,
Radź i nie wątp w własne siły w ten dzień Maja Trzeci
Radź, bo skończył się karnawał, idzie post-Niewola,
Chwyć się pracy, złotem ziarnem obsiewaj swe pola.

Hej! już szlachta wspólnie radzi o losie Ojczyzny,
Ty mądremi uchwałami uleczyć jej blizny,
I na jeden wspólny ołtarz dobra powszechnego,
Zgodnie składa „złotą wolność", która matką złego.

Uradzili i złożyli świętą słów przysięgę,
Że opieką prawną państwa otoczą siermięgę
I że odtąd rządzić będą pospołu z mieszczany,
Że równemi i wolnemi w Polsce będą stany!

Łzy radości w oczach ludu, słychać szloch radosny,
Znika smutek ze serc polskich, jak śnieg w tchnieniem [wiosny
Ponad zwarty tłum narodu, okrzyk hen w świat leci:
Ku wieczystej chwale Polski: Niech żyje Maj Trzeci!!

Marjan Gotkiewicz.

W sprawie przyłączenia części Lipnicy Wielkiej do Państwa Polskiego i złączenia tej gminy w jedną całość katastralną i administracyjną.

Kiedy w roku 1920 Rada Ambasadorów zadecydowała przydzielić cząstkę Orawy i Spisza do Państwa Polskiego bez plebiscytu, wytyczono granicę na mapie, dzieląc między innemi gminę Lipnicę Wielką na dwie

Narada nieboscików dunajeckich w raju.

(Dokończenie)

Wójtem tych korników jest Lejbuś z Witowa, okropnie mu to wojtostwo nad kornikiem zgustowało, bo straśnie spuchnon i nie może sie juz rusać z chrubości, a ozprzestrzenił sie tak séroko, ze mu nawet całe Podhole niedo rady. On ma spółke ze sićkiémi kornikami dwunoznemi, ftorzy se postanowili z naszych hol zrobić skalny Kars taki, jaki béł na froncie taliańskim lub w Bośni. A jako dobrze przewidująci postanowili zniscić sićkie lasy jak noprędzej, by wrazie jakiej wojny z Cechami, ci nie mieli sie ka oprzeć lub, jezeliby sie im udało Jaworzyne przytrzymać, toby jesce kcieli i Podhole zagarnąć, więc dostaliby wtedy tylko same skole. Podholańcy pomogajom im w tem setnie jako dobrzi ludziska, mieliby zabrać, to niek sie im skole same dostanom, a drzewa im nie zostawimé.

Byłek w Cikówce takze, ale tam struchlołek nazaist. Kornika tu nie béło, ale gazdowie heba sie uwzieni na niom, bo juz łysiną ten las świeci, ino po krajak sama młódź ostała, a co hrubse, to sićko wychowane i ścięte pod ścianami lezy w Dunajcu. Pomyślałek se, ej niepeć ognia wielgiego, cimze sie tez Dunajcanie skrzepiom, kie Cikowke i pod holami wycieni?

Puściłek sie tez do boru, ka kopce ryjom Dunajcanie. Ale tam nie mógjek przejść, bok sie o mało nie utopił, telo dołów narobili, ze ino kacki dzikie mogom tam chodzić, bo inno gadzina sie utopi. Powiadom wom, ze za dziesięć roków Dunajcanie juz przeryjom cały bór tak, jak ze sitnikiem pod Piekielnikiem zrobili, ostanom same doły z wodom, a wnękowie przeklnom ojców za takom gospodarke zidowskom, któro sie na przisłe pokolenie nie obziera. Prorokujem im, ze bedom fnet jeździli po węgle do kopalni Dąbrowskich, kolejom sprowodzać nie potrafiom, bo musiołby gazda na opłat koleji cały majątek z babom sprzedać, tako bee drogo.

Myślałek, ze po mojej śmierci końdek sie odmieni w gospodarstwie Dunajeckim, ale coby ta, jak béło drzewiej tak i do dziśka. Kieby béł żył Józek Pęksa i wtedy wójtowoł, toby béł masine do torfu przijon, kie jom austrjacki rząd ofiarowoł, a dziś mieliby jom za darmo i byliby se ryli kopce skraicka ślicznie,

połowy, z których jedna przypadła Państwu Polskiemu, a druga Republice Czechosłowackiej.

Przedzielenie gminy terytorjalnie i administracyjnie daje się ludności po obydwuch stronach mniemanej granicy dotkliwie odczuć. Niektóre domy są po stronie polskiej, a grunta po czeskiej, lub odwrotnie. Bez legitymacji nie można wyjść na swój własny grunt do pracy, a nawet często po wodę do studni, która jest po przeciwnej stronie. Rolnik w wiosnę lub żniwa, wykorzystując czas pogodny, pracuje cały dzień a czasem i noc, aby ujść z plonami przed nadchodzącą burzą czy ulewą. Tam godzina ósma kończy wszelką pracę w polu. choćby nie skończoną, narażając plony na zniszczenie. Ustaje zatem wolność pracy na roli, wkrada się do ubogich chat góralskich nędza i głód. Straż graniczna czeska nie chce obecnie uważać za ważne legitymacyj wydanych na zasadzie uchwały Komisji Administracyjnej Polsko Czechosłowackiej z dnia 11/3 1921 r., co jeszcze bardziej utrudnia pracę w polu i egzystencję tej ludności.

Nie lepiej ma się sprawa administracyjna w tej gminie. Urząd gminny, Urząd parafjalny i kościół leży po stronie polskiej, a większość mieszkanców tej gminy i parafji po stronie czeskiej, którzy korzystając z tych urzędów i kościoła, z podburzenia ze strony czeskiej, nie płacą na nie, bo niema na nich egzekutywy, gdyż są w innem państwie.

Ludność tamtejsza wytyczonej granicy nie przyjęła, znaki graniczne zaraz po wytyczeniu zniszczyła, życząc sobie, aby cała gmina należała do Państwa Polskiego, jednak na rozkaz władz granicy tej przestrzegać musi.

Komisja delimitacyjna będąc na miejscu i wysłuchawszy życzenia miejscowej ludności, uznała potrzebę złączenia wspomnianej gminy, przesuwając granicę państwową do granicy katastralnej tej gminy, jednak przesunięcie to dotychczas nie nastąpiło.

Wobec tego podpisani wnoszą:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Wzywa się Rząd aby w drodze dyplomatycznej postarał się w jak najkrótszym czasie o złączenie gminy Lipnicy Wielkiej w jedną całość katastralną i administracyjną, należącą do Państwa Polskiego, ewentualnie wystaranie się o ułatwienie swobodnego przekraczania granicy.

Wnioskodawca:

Poseł Józef Bednarczyk

i Koledzy z Klubu P. S. L.

Warszawa, dnia 17 kwietnia 1923 r.

Przegląd polityczny.

Awantury w Sejmie. Dnia 5. sierpnia po nabożeństwach za śp. Ks. Butkiewicza niektóre osobniki poturbowały w Warszawie kilku żydów. Sprawę tę usiłowali posłowie żydowscy rozdmuchać i przedstawić przed całym światem jako pogrom. W tym celu nakazali strajk trzygodzinny sklepów żydowskich i wnieśli w Sejmie wniosek nagły, oskarżający wszystkich niema

---

pieknie, jak Ludźmierzanie, a biełoby im kopcy starcelo na dwiesta roków, a potem mieliby pastwiska piekne.

Moi Kochani Dunajcanie! opowiem wom jesce na zokońcenie, jak sie przygotuje teroz wnioski na rade gminnom, bo wiećcie se, ze rada gminna teraz to nie bele co. to mały sejm, tak jak duży w Warsawie. Jest tam prawica — to panowie, centrum — chłopi, lewica — to „mniejsości narodowe".

Oni — ci z lewice — śfargocom między sobą, tu nasa ojcizna, te miastecka podholańskie, tu nom dobrze sićka zicom, bo dajom wartko sie zbogacić i na lasak i dularak i korunak ceskich, a gazdowie nasi nie pozwolajom na zodne nowości, ba padajom: nasi ojcowie tak gazdowali, a zyli, to i my bedziemy. Sićkie wnioski po cichutku obgaduje sie nopierwej w bufecie gminnym, który trzimo Bryjecka. Po radzie znów posiedzenie w bufecie gminnym, by załagodzić sprawe i pokrzepić grześne cielsko.

Przysło mi na pamięć, ze przecies za mojej pamięci kozdy lepsy wójt ostawił jakom pamiątke ze swojego wójtostwa i Marońcyk Józek groch kazoł sioć pod grzywnom 5 reńskich i ludziską sie przyucyli do grochu, a Józek Pęksa wydurkowoł rynek skolami i rofy koło cisarki. A teraźniejszy wójt tez se myśli i myśli, cimby sie tez i on móg zasłuzyć i pofolić — i jak go inni radni poprą, to i dom ludowy wybuduje i latarnie znowu zaświeci i dróge do boru poprawi i w borze zacnie mądre gazdostwo i skole donajeckom ponaprawio. Bo skoła Dunajecka — bud,nek — pozol sie Boze; mury, forzty, romy w oknak niscejom.

Na tem końce, a reśte powiem innym razem, pedzioł Brycała Polok.

Wójt podziękował Brycale Polokowi za dobre sprawozdanie, zgromagzenie uforiło wybrać ścisły komitet, któryby sie nad środkami do usunięcio złego zastonowił i w najbliżsim casie w cin wprawił. Ten komitet mo iść do Dunajcon i przedstawić im zło, jakie im grozi w niedługiej przysłości. Ze wtedy nie pomogom nieskorne lamenty, ale sie bedom musieli po świecie ozejść za chlebem. Majom tez ostrzec sićkie gminy podholańskie, coby sie osotały i z korników jak noprędzej Podhole wyciściły, a przy gospodarce pomyślały o swoik pokoleniak, ze one tez kcom zić na pieknem Podholu, porosłem drzewami i w gminak ładnie i składnie zagazdowanyk.

Po tem zgromadzeni zadumali sie i oześli sie kazdy na swoje przeznacenie *Stol...*

Koniec.

Polaków o popieranie pogromów. Wniosek ten odrzucono. wtedy posłowie żydowscy, miotając obelżywe wykrzykniki, poczęli wychodzić z sali sejmowej, w pomoc im przyszli Niemcy, wśród których poseł Zerbe doprowadził do bitki. Za tę awanturę wykluczył p. Marszałek Sejmu posła Zerbego na 3 posiedzenia, pos. Hartglasa, żyda, na 2 posiedzenia, a przywołał do porządku posła Sawickiego.

Na posiedzeniu Ligi Narodów dnia 21. b. m. Rada odrzuciła protest litewski przeciw podziałowi strefy neutralnej i przeciw rozstrzygnięciu Rady Ambasadorów w sprawie granic wschodnich Polski. Uchwały te Rady Ligi narodów zapadły jednomyślnie. Litwini apelują do przyszłego ogólnego Zgromadzenia Ligi narodów, zapewne z tym samym skutkiem.

Sprawa Jaworzyny znowu się odwleka skutkiem wichrzeń Czechów, którzy grożą Radzie Ambasadorów, że uchwała na korzyść Polski wywoła u nich przesilenie rządowe. Tymczasem nałożyli na Jaworzynę podatek 24 miljonów koron czeskich, aby ludność zubożyć. Dla przyspieszenia załatwienia tej sprawy wnieśli posłowie Kozłowski i Osiecki wniosek nagły w Sejmie, wzywający Rząd do poczynienia wszelkich starań, aby jak najrychlej i najkorzystniej dla Polski sprawę Jaworzyny załatwiono, i do zaznaczenia, że dalsze zwlekanie Polska odczuje jako bolesną krzywdę, która nie pozwoli na ułożenie się pomyślniejsze stosunków polsko-czeskich.

Niemcy ustępują. Upór rządu niemieckiego w sprawie odszkodowań wydaje nieprzewidziane dla nich samych, a zgubne owoce Z osłabienia przemysłu niemieckiego i spadku marki korzystają niemieccy bolszewicy, wywołując za pieniądze moskiewskie krwawe rewolucje w różnych miastach, największą zaś w Mühlheim (czyt. Milhajm). Toteż pierwsi spostrzegli się socjaliści niemieccy, że dalsza taka polityka wydarłaby im robotników i naciskają rząd niemiecki do przedstawienia planów odszkodowania dla Francji. Do tego samego pchają Niemcy również mowy polityków angielskich n. p. lorda Curzona. Już dziś dzienniki niemieckie odsłaniają tajemnicę propozycyj, między któremi prócz pieniężnych odszkodowań najważniejsze jest zapewnienie na 99 lat bezpieczeństwa granic Francji (t. zw. treuga Dei), oraz zobowiązanie się Niemiec, że będą neutralne, gdyby przyszło do sporu polsko-rosyjskiego.

Listy.

Warszawa w kwietniu 1953.

W dniu 16 kwietnia Poseł Bednarczyk przedłożył Ministerstwu Sprawiedliwości w Warszawie prośbę Orawiaków z Lipnicy Wielkiej, Lipnicy Małej, Hyżnego i innych, zasądzonych na kilka miesięczne więzienie za przemytnictwo jaj do Czechosłowacji o złagodzenie, ewentualnie przerwanie na czas robót wiosennych tych kar.

Aby nie odpowiadać każdemu z osobna w sprawach bardziej ogólnych (otrzymuję dziennie około 15—20 listów często o jedną i tę samą sprawę), chciałbym tym sposobem sobie i Wam ułatwić, ale na Was spada obowiązek czytania gazety. Mamy w powiecie jedno jedyne pismo „Gazetę podhalańską“, która nie jest na usługach partyjnych, ale całej ludności podhalańskiej. Nie powinno zatem być jednego domu na Podhalu i wogóle gdziekolwiek obraca się Podhalanin, w którym nie byłoby naszej gazetki.

Narzekamy wprawdzie, że gazetka podrożała, to prawda, a cóż jest obecnie, aby nie podrożało, kilka razy więcej, a kupować musimy, ot są i takie artykuły, że nie musimy, ale chcemy dobrowolnie kupować, choć z dnia na dzień pędzą w drożyźnie, przewyższając stokroć gazetkę.

Weźmy na przykład tę choć nas trującą, ale ulubioną wódkę. Ile razy ona już zdrożała, a zawsze ma konsumentów i wypiliśmy jej w Polsce (spirytusu 100 procent) 81 miljonów litrów, a niestety największy procent wypiliśmy jej my w Małopolsce, bo 3·50 litr na głowę. Nie myślcie Szan. czytelnicy, że ja pisząc to o wódce, może jej nigdy nie piję. Ale gdzieżtam. I ja do tych wykazanych pijackich konsumentów należę, ale z tem skończyć trzeba i to wszyscy, bo jeżeli sobie odmawiamy z braku pieniędzy innych konieczności, to w pierwszym rzędzie odmówimy sobie tego, co nie jest koniecznością, ale zbytkiem, tak często nam szkodzącym.

Mówimy, że gazeta jest droga, a kochani czytelnicy a raczej nie czytelnicy, ile wyście już stracili z powodu nieuświadomienia nieczytania gazety? W gazecie choć w krótkości drukują się często treści obchodzącej nasz lud ustawy, i gdybyście byli czytali gazetkę, to bylibyście uszli niejednej niespodzianki, która was naraziła na rekursa często nieuwzględnione. Zresztą gdybyśmy obliczyli tylko z jednego miesiąca obrot pieniężny we wszystkich szynkach naszego powiatu i te pieniądze przeznaczyli na „Podhalankę“, to każdy będzie czytał. Więcej nie wymagamy.

Wasz Poseł Bednarczyk

-- W innych krajach gminy obsadzają -- drzewkami owocowemi wszystkie drogi.

KRONIKA

Bibljoteki wiejskie. Że oświata w kraju nie podniesie się bez wzmocnienia czytelnictwa i zakładania jak najgęściejszej sieci bibljotek, o tem wszyscy mądrzejsi ludzie są przekonani. Wśród wielu złych

skutków wojny, kto wie, czy najgorszym nie jest podrożenie takie książek, że o zakładaniu bibljotek wiejskich żadne Towarzystwo oświatowe np. T. S. L. w takiej ilości jak przed wojną myśleć nie może. Tymczasem powstanie Państwa polskiego i coraz większa potrzeba książki na wsi każą przystąpić do natychmiastowej pracy.

Tutaj z pomocą przyjść musi sam lud wiejski, składając na cele bibljoteki dary w gotówce lub naturze. Koło T. S. L. w Nowym Targu, świadome ważności tej sprawy, postanowiło zorganizować tworzenie bibljotek wiejskich na Podhalu i rzucić wszystkie swoje fundusze na ten cel. W której więc wsi znajdą się ludzie, uznający potrzebę bibljoteki, niech zgłoszą się do Zarządu Koła T. S. L. w Nowym Targu (prof. Ogrodziński) a Koło urządzi w ich wsi zebranie oświatowe w tej sprawie i rozpocznie pracę nad utworzeniem bibljoteki.

Hojny dar. Koło T. S. L. w Nowym Targu składa gorącą podziękę W. P. Dr. Zygmuntowi Wasiewiczowi, adwokatowi w Nowym Targu, za hojny dar 100.000 Mk. na bibljotekę. Oby ten piękny przykład znalazł jak najwięcej naśladowców.

Pierwszy odczyt z przeźroczami na Spiszu. A to ci ciekawa nowina, tyle mamy tu naokoło i w mieście i po wsi bardzo ładnych i rzeczowych prelekcyj, a nikt się o tem nie rozpisuje.

Zgoda, z małem jednak zastrzeżeniem, że to tutaj, gdzie wśród innych pracuje się warunków, gdzie dużo jest ludzi, którzy i do obojętnych, czy nawet niechętnych trafić się starają i umieją

Na Spiszu stosunki nieco odmienne. Mieszkają tam Polacy, którzy choć wszyscy wyłącznie po polsku mówią, nie są jeszcze o tem całkowicie uświadomieni.

Miejscowej inteligencji brak, a cała praca oświatowa spoczywa przeważnie na barkach nauczycielstwa. Pracuje też ono ochoczo, choć często nie spotyka się za to ze zrozumieniem i uznaniem nawet u tych, którzy najwięcej mieliby być im zobowiązani. Dlatego udały pierwszy odczyt ważnem jest dla Spisza wydarzeniem.

Wspomniana prelekcja odbyła się w Nowej Białej w niedzielę popołudniu dnia 22 bm. a wygłosił na temat historji cudu w Lourd ks. Sznajdrowicz, katecheta gimn. w Nowym Targu. Zacnemu prelegentowi towarzyszyli prof. Czech i insp. Haber. Słuchacze z wielkiem zajęciem oglądali szereg bardzo ładnych obrazów świetlnych. Dzięki miejscowym nauczycielkom, które umiały zachęcić ludność do licznego jawienia się, odczyt trzeba było powtórzyć. Dość obszerna sala szkolna nie mogła wszystkich pomieścić i dużo osób musiało się zadowolić obietnicą, że kiedy indziej znów „przedstawienie" się urządzi.

Z uznaniem należy podnieść przychylne odnowienie się duchowieństwa miejscowego do akci oświatowej i jego zainteresowanie się temi sprawami. Obecność na odczycie miejscowego proboszcza ks. Hrica i Łapszańskiego ks. Rajcsana najlepszym tego dowodem.

Cały dochód wynoszący mimo śmiesznie niskich wstępów dla starszych, a wolnych dla młodzieży szkolnej 36.000 mk. przeznaczono na urządzenie wycieczki dzieci do Krakowa i Wieliczki. Za tak hojny dar należy podziękować Wielebnemu ks. Sznajdrowiczowi i Prezydjum Związku Podhalan w Nowym Targu, które zrealizowało nam odczyt i pokryło wszelkie z nim połączone wydatki, tembardziej że pewne jednostki w samej Nowej Białej z pewnością łamią sobie głowę, co teżto panowie z temi pieniądzmi zrobią.

O tem zawiadamiamy w końcu p. Naczelnika gminy, który święcie przyobiecanej fury po prelegenta nie raczył przysłać, a na „figle" zupełnie się nie jawił. *Uczestnik.*

Ostrożnie z gośćmi! Przewlekanie sporu polsko-czeskiego o południowe Kresy Rzeczypospolitej, głośna swego czasu kampanja prasowa w sprawie ustalenia granic Spisza i Orawy spopularyzowały te nieznane dotąd ogółowi ziemie, skierowały na nie uwagę nietylko ideowców, ale i rycerzy lekkiego rzemiosła a szczególnie początkujących jego adeptów. Dowodem zajście, jakie miało miejsce przed kilku dniami w Głodówce na Orawie.

Do miejscowego nauczyciela zjeżdża w odwiedziny, celem przeprowadzenia studjów uroczej okolicy nie byle kto: Uczeń Akademji Sztuk Pięknych, syn znanego pedagoga i z okrzykiem: „Jak się masz kochany Kolego!" rozgaszcza się u p. G. Ten, choć nie może sobie jakoś przypomnieć tak szczerego towarzysza z ławy szkolnej, podejmuje jednak przybysza z przysłowiową polską serdecznością, tembardziej, że ów przygotowuje się nie na żarty do portretowania „charakterystycznych i typowych postaci podhalańskich", kupuje zeszyt rysunkowy, no i ołówek. Z obawy, by ich kto nie ukradł, zabija pod przypadkową nieobecność gospodarza tęgiemi gwoździami okna dla pewności od zewnątrz.

Nazajutrz ma się rozpocząć szlachetna praca, modele zamówione.

Z cudnemi projektami udali się na zasłużony spoczynek.

Gość, niespokojne widocznie miał sumienie, bo zrywa się jakoś bardzo wcześnie i wychodzi na spacer.

Rano budzi się gospodarz i woła przez głowę: „Dzień dobry Kolego! Jak się Wam spało!" a tu nic.

Zaniepokojony wstaje. Pościel artysty już zastygła. Tknięty złem przeczuciem szuka za ubraniem, niema. Zagląda do szafy. Próżna! Chce popatrzeć

na zegarek, która teżto gdzieś. Znikł! Próbuje wstydliwie (dla braku ubrania) drzwi uchylić a tu zamknięte! Rozpacz! To nie kolega, tylko całkiem ordynarny złodziej!

Na szczęście była w tej miejscowości placówka straży granicznej, której funkcjonarjusze prawie z nocnej wracali służby. Zaalarmowani sygnałami poszkodowanego, ze zgrozą dowiadują się o niebywałym tutaj fakcie. Na gwałt organizuje się pościg, kompletuje okrycie dla nauczyciela, który zbiera cały zapas energji i łapie w końcu złodzieja w Lasku na dworcu, skąd odstawiono go do więzienia w Nowym Targu.

Powyższy fakt niech będzie ostrzeżeniem szczególnie dla nauczycielstwa, wśród którego grasował przeważnie ów artysta, a dla innych pouczeniem, że z przyjmowaniem gości należy być ostrożnym.

W sprawie ubezpieczeń od wypadków. Otrzymując różne żale i zapytania w tej sprawie, odpowiadam wszystkim interesowanym: Ministerstwo Pracy i Opieki Społ. Departament ubezpieczeń społecznych pismem z dnia 12 maja 1922 Nr. 588/VIII. poleciło Zakładowi Ubezpieczeń od wypadków odnieść się za pośrednictwem województw do wszystkich Starostw, by rejestracje na czas nieoznaczony odroczono, grzywien za nierejestrowanie dotychczasowe nie nakładano, względnie od nałożonych już grzywien uwolniono, atoli jedynie co do gospodarstw rolnych.

Wrazie zatem jakich nadużyć proszę się powołać na pismo Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej powyżej cytowane.

Poseł Józef Bednarczyk

Zawiadamiam, kogo należy, że z obecną polityką jaworzyńską nie mam nic wspólnego.

Paryż 18 go kwietnia 1923. *Ks. F. Machay.*

Wystawa podhalańskiego przemysłu artystycznego w Zakopanem od 1 do 15 sierpnia 1923. 1) Celem wystawy jest zebranie i przegląd przedmiotów z zakresu dzisiejszego przemysłu artystycznego na Podhalu. Nie należą tu zatem wyroby, produkowane w przeszłości i dziś już nie wytwarzane, nadają się natomiast te, które już są na wymarciu.

2) Wystawa obejmie współczesne wyroby tak ludowe t. zw. wyrabiane przez ludność wiejską, jak i wyroby zorganizowanych pracowni n. p. szkół i kursów koronkarskich, koszykarskich, wytwórni haftów, pracowni galanterji drzewnej i t. d.

3) Wystawę urządza, tow. „Sztuka Podhalańska", Szkoła przemysłu drzewnego i Muzeum Tatrzańskiego w Zakopanem. Adres Komitetu organizacyjnego „Muzeum Tatrzańskie, /Wystawa, Zakopane".

4) Czas trwania wystawy od 1 go do 15-go sierpnia b. r. Najdalszy termin nadsyłania przedmiotów wystawowych upływa z dniem 16 lipca b. r.

5) Członkowie Komitetu wystawy powinni wśród wytwórców zwłaszcza wiejskich rozpocząć propagandę za obesłaniem wystawy, podkreślając jej korzyści, m. i. możność sprzedania wyrobów podczas wystawy. Dla ułatwienia propagandy umieści Komitet w najbliższym czasie odpowiednie artykuły w prasie ludowej, przedewszystkiem w „Gazecie Podhalańskiej". Osobne instrukcje podadzą gwarancje dla wystawców, iż wyroby ich wrazie niesprzedania otrzymają w stanie nieuszkodzonym. Należy rozwinąć propagandę za bezpłatnem wypożyczeniem wyrobów na czas trwania wystawy. Ponieważ jednak pierwsza tego rodzaju próba na Podhalu spotka się napewno z brakiem zrozumienia i nieufnością wytwórców wiejskich, Komitet wystawy będzie musiał niejeden wyrób wprost zakupić u wytwórcy. Osobna instrukcja określi obrót fundussem dyspozycyjnym.

6) Korespondencje członków Komitetu z Komitetem centralnym w Zakopanem pokryje się z funduszów wystawy.

7) Dla ułatwienia zebrania przedmiotów na wystawę należy sporządzić wykaz tak ludowych, jak i zorganizowanych wytwórni w danej miejscowości i okolicznych wsiach. W osobnych rubrykach należy podać nazwisko lub firmę wytwórcy lub wytwórni, adres, wytwarzane przez nich wyroby n. p. hafty, rękawice, chomąta i t. p. czy wytwórca obeśle wystawę, czy przedmioty wypożyczy bezpłatnie.

8) Członkowie Komitetu zechcą podać, w jaki sposób najtaniej można przewieźć wyroby danej miejscowości do Zakopanego, czy za zwrotem kosztów podejmą się na prośbę centralnego Komitetu pakowania, wysłania, ew. przywiezienia przedmiotów, o ileby dla ich zabrania nie mógł przyjechać objeżdżający Podhale członek centralnego Komitetu Zakopiańskiego.

Prosimy o rychłe nadesłanie wykazów i odpowiedzi,

Za Tow. „Sztuka Podhalańska" *Tadeusz Malicki*
Za Szkołę przem. drzewnego *Karol Stryjeński*
Za Muzeum Tatrzańskie *Juljusz Zborowski*

Wykaz przedmiotów wyrabianych na Podhalu przez pracownie warsztatowe i wytwórców ludowych, które należy uwzględniać w wykazach i zbierać na wystawę

1) Tkactwo i przędzalnictwo: sukno farbowane, sukno, włóczka, rękawice, płótno, farbowane płótna, kapelusze, czapki, kilimy i dywany. Pantofle.

2) Hafty i koronki, hafty na strojach ludowych, serwetki.

3) Ozdoby metalowe do strojów, spinki, fajki, uprzęże, pierścionki, siekiery zdobione, zamki, kłódki.

4) Skórzane wyroby: torby, pasy, kierpce, uprzęże, miechury na tytoń i t. p.

5) Zabawki z drzewa, szmat, gliny, i t. p., lalki. —

6) Miski, garnki, dzbanki, talerze, i t. p.

7) Instrumenty muzyczne.

8) Galanterja drzewna: ramki, kasetki, nożyki, laski drewniane, i t. p.

9) Wyroby koszykarskie. Wyroby ze słomy.

10) Kwiaty sztuczne, ozdoby z papieru, z bibuły. —

11) Meble.

12) Ze sprzętów domowych: czerpaki łyżniki, talerze drewniane, solniczki.

Udziały do Podh. Spk. Wyd. wpłacili pp. Dr. Franciszek Pajerski 11.000 Mk. Prof. Ludwik Stopka 11 000 Mk. Prof. Józef Szaflarski 11.000 Mk.

Uroczyste nabożeństwo ku czci śp. Prałata ks. Butkiewicza, zamordowanego za wiarę i narodowość przez bolszewików, odbyło się w gimnazjum Nowotarskiem dnia 26 kwietnia br. dla młodzieży gimnazjalnej i seminarjalnej.

Do Budzicieli Podhala przybywa w dalszym ciągu P. Antonina Tatarówna przez zjednanie 6 czytelników „Gazety Podhalańskiej".

Palestyna w szpitalu nowotarskim. W ostatnich tygodniach dwie mieszkanki Palestyny zgłosiły się do szpitala nowotarskiego, szukając w nim ulgi na swe cierpienia. Obydwie nietylko osiągnęły swój cel, gdyż opuściły zakład ten z odzyskanem zdrowiem, ale nadto wyszły wzwiększonej liczbie, gdyż jedna z nich wydała szczęśliwie na świat zdrowego potomka, a obie wychodząc ze szpitala, nie mogły udźwigać darów swoich współwyznawców z Nowego Targu, którzy niezwykłą miłością pałają nawet do kobiet palestyńskich tak, że zwozili całe furgony prowjantów przez czas ich pobytu w szpitalu.

Powołanie na ćwiczenia roczników 1896 i 1895. Rocznik 1896 zostanie powołany do ćwiczeń w terminie ustalonym poprzednio, t. j. dnia 16 maja. Tak samo rezerwiści rocznika 1895 ćwiczenia swoje odbędą jeszcze w ciągu bieżącego lata.

Rezerwiści rocznika 1897 zostaną już 30 kwietnia zwolnieni!

Uroczystość 3. maja w Nowym Targu. We czwartek dnia 3. maja o godz. 6 rano pobudka, o godz. 9 rano Uroczysta Msza św. z kazaniem na rynku przed ratuszem, o godz. 8. wieczorem w sali „Sokoła" Uroczysta Akademja ze słowem wstępnem, produkcjami Chóru i Orkiestry Tow. im Chopina, Chóru gimnazjalnego i żywym obrazem.

Nalepki T. S. L. na 3. maja do nabycia po 200 Mk. w Aptekach pp. Dąbrowskiego, Reczyńskiego, drogerji p. Olsowskiego i sklepach Bazaru Podhalańskiego, p. Giżyckiego, pny Massatschówny, Składnicy Kółek roln. i Zespołu.

Wyjazd prez. Wojciechowskiego na Pomorze. W niedzielę o godz 11. w nocy pociągiem specjalnym wyjechał na Pomorze prez. Rzeczypospolitej Wojciechowski. Z prezydentem wyjechali jen Rozwadowski, dyrektor kancelarji cywilnej Lenc, adjutant jeneralny pułkownik Zaruski i adjutanci.

Ustawa językowa w Czechach dzieli państwo na 3 obszary. Zarządzenie co do ustawy językowej jest już wypracowane. Rozporządzenie to podzielone jest na obszary: czysto czeski, niemiecki i węgierski. A gdzie obszar polski i słowacki?!

Uczeni astronomowie przepowiadają, że w bieżącym roku będziemy mieli bardzo gorący lipiec. Podobno co sześć lat lipiec jest niezwykle upalny. W tym właśnie roku przypada ten szósty rok.

15 lat ciężkiego więzienia za uwiedzenie. Takiej kary domaga się senator amerykański stanu Ohio Mc. Coy, stary kawaler.

Wystąpił on z projektem, domagającym się kary więzienia od jednego roku do lat 15 dla każdego mężczyzny, który waży się uprowadzić cudzą żonę. Takiej samej kary domaga się sędziwy senator dla każdej kobiety, która zbałamuci cudzego męża.

Kanonizacja papieża Piusa X. Ojciec św. Pius XI postanowił wszcząć starania o kanonizację papieża Piusa X. Proces kanonizacyjny prowadzić będzie Benedyktyn, ksiądz Pirami.

KĄCIK HUMORYSTYCZNY.

Jak Srul szedł na wojnę.

— A gdy poszedł Srul na wojnę,
Lamentował tate Jojne,
Rwała włosy mame Sure:
„Poco wun nadstawia skórę?...
Mi neutralne z miasta Brody!
Co nam wojne? Co — pochody"
— Na wojenkę Stacha brali,
Ojciec z matką go żegnali,
Dać na drogę buty chcieli,
Lecz — nie dali, bo nie — mieli...
„Idźże synu, bić moskala
Dosłużysz się do kaprala"...
— A na wojnie świszczą kule
Lud się ściele niby snopy...
Poco mają ginąć Srule,
Kiedy są od tego chłopy...
„Delikatne zdrowie mamy!
Niech się za nas biją chamy"...
Lepiej siedzieć, głupi chłopie
W prowjanturze, niż w okopie...
Żyd cię sprzeda! Kupi on cię
Czy to w tyle, czy na froncie.
— Do ataku pułki idą.

Ginie żołnierz w polu szczerem...
Stach bez nogi — inwalidą,
Srul — kasowym oficerem,
Chodzi w Brodach „po ulice“
„W ładny mundur i pałasze“,
Aż cmokają żydowice:
„Sy agit to wojsko... nasze“

J. M.

Z »Głosu lubelskiego«.

Ceny bydła. Na targu w Czarnym Dunajcu w dniu 23. b. m. płacono za 1 kg. żywej wagi: jałownik 3 do 3500, krowy 3500—4500, cielęta 4—4200, woły do 5000, świnie 10—12000, jaja za sztukę 260, masło 20—22000.

W dniu 23. kwietnia notowano na giełdzie w Krakowie: dolary 47300, funty szterlingów 220—230000. franki franc. 3100—3200, szwajcarskie 8700 kor. czeskie 1430, marki niemieckie 1.85. Marka polska w Zurychu 0.0115.

Ostatnie notowanie płodów rolniczych z dnia 23/IV. 1923 r. loco Poznań za 100 klg. w tysiącach Mkp. Żyto 126—136, pszenica 200—215, jęczmień browar 102—107, owies 125—130, mąka żytnia 70% 212—222 ospa żytna i pszenna 61—63, ziemniaki fabr 6600—7200 groch polny 130—150, jad. Victor. 180 do 200, łubin niebieski 100—140000

Za ten dział redakcja nie ponosi odpowiedzialności

Sieczka Stanisław z Białego Dunajca urodz. w 1891 r. zgubił książeczkę inwalidzką Nr. 6290, którą się unieważnia.

Narody kulturalne nawet miedze polne — zdobią drzewkami owocowemi. —

POWIAT. KASA CHORYCH w N. TARGU.

P. T. Członków Powiatowej Kasy chorych w N. Targu zawiadamiam, że obowiązki lekarza Kasy chorych w okręgu Szczawnicy pełni Dr. Bolesław Welter w Szczawnicy, w okręgu Krościenka n/D. Dr. Edward Markowski w Krościenku n/D., a w Poroninie Dr. Tadeusz Hechalski w Poroninie, do których P. T. Członkowie Kasy chorych w razie potrzeby winni się zgłaszać po poradę lekarską.

Komisarz Pow. Kasy chorych
Dr. Mróz.

— POSZUKUJE SIĘ

dwóch chłopców lub starszych robotników obeznanych w stolarstwie do wyrobu lasek zakopiańskich. Z jest w robotach stale cały rok, wynagrodzenie dzienne lub hurtowne z całem utrzymaniem według umowy.

— Zgłoszenia przyjmuje —
Wojc. Mucha, w Spytkowicach obok Raby Wyżnej.

Lanik Władysław zgubił T. Z. D., które się unieważnia.

Jakòb Baruch Kraut z Nowego Targu urodz. w 1898 r. zgubił T. Z. D. które się unieważnia

Pilny Stanisław z Gronkowa urodz. w 1888 r. zgubił kartę przeglądową, którą się unieważnia.

Redaktor odpowiedzialny: Jan Krauzowicz. Drukarnia L. Doráa w Nowym Targu.